

Jolanta Laskowska

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0003-4431-3677

Kobiety na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w latach 1945–1956. Między propagandą emancypacji a komunikacją kulturową

Streszczenie

W artykule dokonano analizy sposobu kreowania wizerunku kobiety w prasie okresu stalinizmu. Pokazano, że oficjalny dyskurs przedstawiał kobiety w krajach socjalistycznych jako w pełni wyzwolone, równouprawnione i świadome politycznie, wskazując jednocześnie kobiety radzieckie jako wzór emancypacji. Równolegle budowano skrajnie negatywny obraz sytuacji kobiet w krajach kapitalistycznych, akcentując ich rzekomy wyzysk ekonomiczny, brak ochrony macierzyństwa oraz ograniczony dostęp do edukacji. Jednocześnie artykuł zwraca uwagę na to, że mimo deklarowanego równouprawnienia w przestrzeni publicznej i medialnej utrzymywała się wyraźna dominacja mężczyzn – zarówno w strukturach władzy, jak i w redakcjach prasowych oraz w sferze symbolicznej. Emancypacja była przedstawiana w granicach wyznaczonych przez ideologię państwową. Artykuł dowodzi, że czarno-biały schemat przeciwstawiający socjalizm kapitalizmowi służył celom propagandowym i maskował rzeczywiste nierówności płciowe obecne w systemie.

Słowa kluczowe: literatura, prasa, emancypacja, komunikacja kulturowa, „Dziennik Bałtycki”.

Women in the pages of "Dziennik Bałtycki" in the years 1945–1956. Between emancipation propaganda and cultural communication

Abstract

The article analyses how the image of women was created in the press during the Stalinist period. It shows that the official discourse presented women in socialist countries as fully liberated, equal and politically aware, while pointing to Soviet women as a model of emancipation. At the same time, an extremely negative image of the situation of women in capitalist countries was constructed, emphasising their alleged economic exploitation, lack of maternity protection and limited access to education. At the same time, the article points out that despite the declared equality in public and media space, there was a clear dominance of men – both in power structures and in newspaper editorial offices, as well as in the symbolic sphere. Emancipation was presented within the limits set by state ideology. The article argues that the black-and-white scheme contrasting socialism with capitalism served propaganda purposes and masked the real gender inequalities present in the system.

Keywords: literature, press, emancipation, cultural communication, „Dziennik Bałtycki”.

Wprowadzenie

Problematyka obecności kobiet w prasie powojennej stanowi istotny, choć wciąż niedostatecznie rozpoznany obszar badań medioznawczych i kulturoznawczych. Dotyczy to zwłaszcza prasy regionalnej, która – funkcjonując w bezpośrednim kontakcie z lokalną wspólnotą – pełniła rolę nie tylko informacyjną, lecz także kulturotwórczą i normatywną. „Dziennik Bałtycki”, ukazujący się od 1945 roku jako główny dziennik Wybrzeża, był jednym z kluczowych narzędzi komunikacji społecznej w procesie powojennej integracji regionu oraz ideologicznej przebudowy społeczeństwa.

Celem artykułu jest analiza obecności kobiet na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w latach 1945–1956, rozumianej zarówno jako reprezentacja kobiet w dyskursie prasowym, jak i udział kobiet jako autorek tekstów publicystycznych i literackich. Szczególny nacisk położono na perspektywę literaturoznawczą, umożliwiającą uchwycenie funkcjonowania literatury w prasie codziennej oraz sposobów konstruowania kobiecej tożsamości w warunkach silnej presji ideologicznej. Analiza prasy regionalnej została potraktowana jako badanie praktyk komunikacyjnych oraz kulturowych mechanizmów transmisji ideologii, w których literatura pełni funkcję narzędzia symbolicznego i perswazyjnego.

Problematyka kobiet w Polsce Ludowej była przedmiotem licznych analiz. Jak pokazuje Małgorzata Fidelis, oficjalny dyskurs emancypacyjny pozostawał w wyraźnym napięciu z rzeczywistymi uwarunkowaniami społecznymi i instytucjonalnymi, które w wielu przypadkach ograniczały zakres faktycznego równouprawnienia kobiet¹. Niniejszy artykuł wpisuje się w ten nurt badań, przenosząc punkt ciężkości na analizę prasy regionalnej jako przestrzeni reprodukcji tych napięć.

Badania nad prasą pomorską po 1945 roku przez długi czas koncentrowały się przede wszystkim na zagadnieniach organizacyjnych i politycznych, rzadziej podejmując analizę treści z perspektywy kulturowej czy genderowej. Jak zauważa Wiktor Pepliński, historiografia prasy regionalnej była przez wiele lat domeną dziennikarzy, co wpływało na jej opisowy i publicystyczny charakter². Dopiero nowsze studia medioznawcze i kulturoznawcze – między innymi prace Jerzego Andrzejewskiego oraz Jolanty Laskowskiej – wprowadziły pogłębioną refleksję nad funkcjonowaniem kultury i literatury na łamach prasy Wybrzeża³.

¹ M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015.

² W. Pepliński, *Stan i potrzeby badań nad historią prasy pomorskiej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 4, s. 36–37.

³ *Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, red. J. Andrzejewski, Wydawnictwo Marpress, Gdańsk 1999; J. Laskowska, *Literatura i życie literackie na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w latach 1945–1956*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2024.

Materiał i metoda badań

Badanie ma charakter jakościowy i dotyczy analizy sposobów konstruowania wizerunku kobiet na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w latach 1945–1956. Przyjęta perspektywa łączy elementy jakościowej analizy zawartości prasy z analizą dyskursu, co pozwala uchwycić zarówno powtarzalne schematy reprezentacji, jak i ich ideologiczne uwarunkowania.

Podstawę materiałową stanowi próba 120 wydań „Dziennika Bałtyckiego”, dobranych według schematu systematycznego (co trzy miesiące) w całym analizowanym okresie, z uwzględnieniem wydań specjalnych oraz dodatków, w szczególności „Rejsów”. Taki dobór umożliwia uchwycenie zmian diachronicznych oraz identyfikację dominujących wzorców narracyjnych przy zachowaniu przekrojowego charakteru materiału.

Analizie poddano wszystkie teksty publikowane w wybranych numerach w działach o charakterze społecznym i kulturalnym, w tym między innymi „Literatura – Muzyka – Plastyka”, „Sprawy kobiece”, „Między nami kobietami”, a także artykuły publicystyczne i utwory literackie podejmujące problematykę kobiecą.

Proces analityczny obejmował identyfikację i interpretację powtarzalnych schematów przedstawiania kobiet z wykorzystaniem następujących kategorii analitycznych:

- role społeczne kobiet (np. pracownica, matka, działaczka społeczna);
- sposób wartościowania postaci kobiecej (ujęcie pozytywne, negatywne, ambiwalentne);
- obecność i natężenie języka ideologicznego (np. odwołania do socjalizmu, pracy, kolektywizmu);
- relacja między sferą zawodową a prywatną.

Kategorie te miały charakter heurystyczny, lecz były stosowane konsekwentnie w całym analizowanym materiale i służyły porządkowaniu oraz interpretacji dominujących strategii dyskursywnych. Analiza miała charakter interpretacyjny i nie zmierzała do uzyskania reprezentatywności statystycznej, lecz do rekonstrukcji mechanizmów kulturowych i komunikacyjnych obecnych w prasie regionalnej badanego okresu.

„Dziennik Bałtycki” jako przestrzeń komunikacji kobiet

„Dziennik Bałtycki” powstał w 1945 roku, w bezpośrednio powojennej rzeczywistości jako jedno z pierwszych polskich pism ukazujących się na Pomorzu po zakończeniu II wojny światowej. Jego geneza wiąże się z potrzebą szybkiego stworzenia prasy polskojęzycznej w Gdańsku – mieście zniszczonym wojną, zmieniającym strukturę ludnościową i włączanym na nowo w obręb państwa polskiego. Pierwszy numer ukazał się w maju 1945 roku, jeszcze w warunkach prowizorycznych, ale z jasno określoną misją informacyjną i integracyjną.

W powojennym Gdańsku „Dziennik Bałtycki” odegrał kluczową rolę jako narzędzie odbudowy życia społecznego i kulturowego. Informował o decyzjach władz, procesie

odbudowy miasta, napływie nowych mieszkańców oraz organizowaniu polskich instytucji. Jednocześnie pełnił funkcję symboliczno-tożsamościową: umacniał polską obecność na Wybrzeżu, porządkował narrację o „nowym” Gdańsku i uczestniczył w tworzeniu wspólnoty mieszkańców miasta, które dopiero na nowo uczyło się swojej codzienności.

Już w pierwszych latach istnienia pisma kobiety stanowiły znaczącą część zespołu redakcyjnego. W 1948 roku około 30% zatrudnionych w redakcji „Dziennika Bałtyckiego” to były kobiety, między innymi Mirosława Żelawska (po mężu Walicka), Maria Wlazłowska, Maria Terlicka, Zofia Giedroyc, Roma Tom, Teresa Zagórska oraz Janina Krausowa (pisząca także pod pseudonimem Kaja). Ich obecność świadczyła o realnym udziale kobiet w tworzeniu prasy i o stopniowym przełamywaniu tradycyjnego, męskiego modelu zawodu dziennikarza. Kobiety nie tylko współtworzyły redakcję, lecz także inicjowały i redagowały stałe rubryki poświęcone problematyce kobiecej. Od 1945 roku, począwszy od numeru 171, w każdą środę ukazywała się kolumna „Sprawy kobiece”, redagowana przez Janinę Krausową. Poruszano w niej tematy codziennego życia kobiet: modę, nowoczesną kosmetykę, kuchnię, wychowanie dzieci, lecz także kwestie społeczne i zawodowe. W 1950 roku w „Rejsach”, kulturalnym dodatku do gazety, pojawiła się rubryka „Między nami kobietami” poświęcona awansowi społecznemu kobiet w realiach Polski Ludowej. Przejawem zainteresowania redakcji sprawami kobiet było również zorganizowanie w 1950 roku konkursu rysunkowego „Słynne kobiety świata”⁴.

Emancypacja kobiet w dyskursie prasowym

Jednym z najważniejszych obszarów obecności kobiet na łamach „Dziennika Bałtyckiego” był dyskurs emancypacyjny, ujmowany jako integralny element powojennej przebudowy społecznej. Emancypacja kobiet była przedstawiana w kategoriach jednoznacznie pozytywnych jako jedno z kluczowych osiągnięć ustroju socjalistycznego i zarazem dowód jego moralnej wyższości nad światem kapitalistycznym. Kobieta funkcjonowała w tym przekazie jako aktywna uczestniczka życia zawodowego i społecznego: robotnica, stoczniowiec, traktorzystka, pracownica gospodarki morskiej, działaczka społeczna i polityczna. Wyrazistym przykładem tego typu narracji były teksty publicystyczne Zofii Giedroyc, która pisała:

Pełne wyzwolenie przyniósł kobiecie dopiero socjalizm. Zrównał ją w prawach z mężczyzną. Otworzył kobiecie drogę do wszystkich dziedzin życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego [...]. Kobiety w Związku Radzieckim osiągnęły wysokie pozycje w nauce i przyczyniają się wydatnie do budowy dobrobytu i szczęścia swojej ojczyzny. Nie ma takiej dziedziny życia, której nie reprezentowałyby kobiety radzieckie: pracują z powodzeniem jako lekarze, inżynierowie, technicy, nawet jako marynarze. Kobiety otrzymują za swoją pracę

⁴ J. Laskowska, *Literatura i życie literackie na łamach „Dziennika Bałtyckiego”...*, s. 85.

wynagrodzenie takie jak mężczyźni, a ponadto korzystają z wielu udogodnień i świadczeń socjalnych⁵.

Na wzór Związku Radzieckiego również w Polsce akcentowano awans zawodowy kobiet, czemu towarzyszyła intensywna obecność tej tematyki na łamach „Dziennika Bałtyckiego”. Świadczą o tym liczne artykuły o jednoznacznie perswazyjnych tytułach, takie jak: „Bez kobiet nie wykonamy planu”, „Pierwsza kobieta kierownikiem stacji benzynowej”, „Kobieta buduje okręty w stoczni”, „Kobiety w gospodarce morskiej”, „Kobiety zdobywają kwalifikacje”, „Kobieta przodującym stoczniovcem Wybrzeża”, „Kobiety w szeregach bojowników pokoju”, „Przeszło stu traktorzystów rywalizuje z Magdaleną Figur” czy „Koniec legendy pt. «Kobieta nie potrafi»”. W jednym z nich czytamy:

Przestały istnieć męskie zawody. Przełamane zostały tradycyjne opory. W myśl nowej ustawy przyjmowane teraz będą dziewczęta do szkół technicznych, górniczych i kolejowych. Nowy ustrój budować będą nie tylko mężczyźni, ale i kobiety. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ilość miejsc w żłobkach już w roku 1951 wzrośnie o 40 proc, że więc troskę o dziecko coraz bardziej bierze na siebie Rząd Ludowy, zrozumiemy, że przed kobietą otwierają się coraz większe możliwości w produkcji, że projekt nowej ustawy w całej pełni staje po jej stronie⁶.

Szczególną rolę w utrwalaniu ideologicznego obrazu kobiety w prasie okresu stalinizmu odgrywały teksty okolicznościowe, zwłaszcza publikowane z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W jednym z nich czytamy:

8 marca wszystkie kobiety świata obchodzą swoje święto! w dniu tym manifestują niezłomną wolę pokoju i postępu, domagają się pełnych praw dla kobiet wszystkich narodów i ras. na czele światowego obozu kobiet kroczą wyzwolone i pełno uprawnione kobiety radzieckie, wskazujące swoim siostram w krajach kapitalistycznych drogę do pełnego człowieczeństwa⁷.

Fragment ten wyraźnie wpisuje się w charakterystyczną dla epoki narrację propagandową, gdzie wzorem emancypacji stają się kobiety radzieckie, które mają przewodzić procesowi wyzwolenia kobiet w krajach kapitalistycznych. Kontrapunktem dla afirmatywnego obrazu kobiet w krajach socjalistycznych była skrajnie negatywna charakterystyka sytuacji kobiet w świecie kapitalistycznym. Świadczą o tym już same tytuły artykułów: „Socjalizm wyzwala kobietę” (1950, nr 64), „Niewola kobiety w świecie kapitalistycznym” (1953, nr 58) czy „Piekło kobiet w krajach kapitalistycznych” (1953, nr 133). Ich retoryka opierała się na ostrym przeciwstawieniu dwóch porządków społecznych, czego przykładem może być fragment artykułu prasowego:

⁵ Z. Giedroyc, *Socjalizm wyzwala kobietę*, „Dziennik Bałtycki” 1950, nr 64, s. 7.

⁶ D. Kłuszczyńska, *Kobiety pracują we wszystkich zawodach*, „Dziennik Bałtycki” 1951, nr 83, s. 5.

⁷ Z. Giedroyc, *Socjalizm wyzwala kobietę*..

W porównaniu ze szczęśliwym losem kobiet w kraju socjalizmu, jakże inne jest położenie kobiet pod batem kapitalizmu. [...] Kobiety pracujące są przedmiotem wyzysku, otrzymują niskie płace i nie mogą pogodzić pracy zawodowej z macierzyństwem. Szczególnie tragiczne jest położenie kobiet w krajach kolonialnych – są podwójnie wyzyskiwane jako kobiety i jako «niższa» rasa⁸.

Zastosowana tu metafora wzmacnia emocjonalny wydźwięk przekazu. Kapitalizm zostaje przedstawiony jako system opresji ekonomicznej i rasowej, podczas gdy socjalizm jawi się jako gwarant sprawiedliwości społecznej i równości płci. Argumentacja ma charakter jednoznacznie perswazyjny – nie służy analizie złożonych uwarunkowań społecznych, lecz budowaniu ideologicznej dychotomii: szczęśliwe kobiety socjalizmu versus uciśnione kobiety kapitalizmu.

Podobną funkcję pełni kolejny cytowany fragment:

Ochrona macierzyństwa nie istnieje w amerykańskim «raju kapitalistycznym». Cięża jest dla kobiety pracującej przekleństwem, gdyż z chwilą ujawnienia jej stanu bywa bezlitośnie wyrzucana na bruk [...]. Niezliczona tylko garstka kobiet ma możliwość zdobycia wyższego wykształcenia. Przeszkodą są tu nie tylko wysokie koszty nauki, lecz również szereg ograniczeń utrudniających kobiecie dostęp do wyższych uczelni⁹.

Tekst operuje wyrazistymi obrazami krzywdy – wyrzucenie na bruk, brak ochrony macierzyństwa, zamknięty dostęp do edukacji – aby podkreślić moralną wyższość systemu socjalistycznego. Macierzyństwo, centralna kategoria w oficjalnym dyskursie o kobiecości, zostaje tu wykorzystane jako argument w sporze ideologicznym.

Analiza zgromadzonego materiału pokazuje, że obraz kobiety w prasie pierwszej połowy lat 50. XX wieku był silnie zideologizowany. Kobieta funkcjonowała przede wszystkim jako figura polityczna – symbol sukcesu socjalizmu lub ofiara kapitalizmu. Jej doświadczenie jednostkowe zostało podporządkowane nadrzędnej narracji o wyższości ustroju, a język publicystyki pełnił funkcję narzędzia propagandy, utrwalając czarno-biały podział świata.

Kobiety w literaturze publikowanej na łamach „Dziennika Bałtyckiego”

Obok dyskursu ideologicznego istotnym obszarem obecności kobiet była literatura publikowana na łamach gazety. Drukowano przede wszystkim poezję okolicznościową, krótką prozę, reportaże literackie oraz szkice i felietony, podporządkowane aktualnym potrzebom wychowawczym i propagandowym. Kobieta pojawiała się w tych tekstach najczęściej jako figura zbiorowa – robotnica, przodownica pracy, uczestniczka odbudowy kraju – rzadziej jako jednostka o zindywidualizowanym doświadczeniu.

⁸ *Ibidem.*

⁹ J.W., *Piekło kobiet w krajach kapitalistycznych*, „Dziennik Bałtycki” 1955, nr 133, s. 2.

Z literaturoznawczego punktu widzenia charakterystyczna jest dominacja typizacji nad indywidualizacją oraz podporządkowanie poetyki funkcji dydaktycznej. Prasa codzienna stawiała się tym samym przestrzenią pośrednią między literaturą a propagandą, w której twórczość artystyczna traciła autonomię na rzecz funkcji perswazyjnej.

Literatura publikowana na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w pierwszych latach powojennych pozostawała w ścisłym związku z doświadczeniem codziennym czytelniczek. Zamieszczane utwory – zarówno literackie, jak i publicystyczne – osadzano w realiach pracy zawodowej, odbudowy miasta oraz życia rodzinnego i społecznego. Kobieta była przedstawiana jako podmiot aktywny, uczestniczący w procesie powojennej rekonstrukcji, choć jej aktywność wpisywała się w ramy wyznaczone przez obowiązującą ideologię i oczekiwania wspólnoty narodowej.

„Dziennik Bałtycki” stał się ważną przestrzenią publikacji dla kobiet literatek, umożliwiając im kontynuację twórczości oraz udział w kształtowaniu powojennego dyskursu kulturowego. Należy jednak podkreślić, że mimo obecności kilku znanych autorek przeważającą część literatów publikujących na łamach „Dziennika Bałtyckiego” stanowili mężczyźni. Analiza roczników gazety z drugiej połowy lat 40. i początku lat 50. XX wieku wskazuje na wyraźną dominację męskich nazwisk zarówno w dziale literackim, jak i publicystycznym. Na przykład spośród 32 powieści publikowanych w odcinkach na łamach „Dziennika Bałtyckiego” tylko dwie wyszły spod pióra kobiet, co wyraźnie unaocznia skalę ich niedostatecznej obecności w tym segmencie twórczości. Kobiety literatki pojawiały się w gazecie zdecydowanie rzadziej, a ich twórczość miała często charakter tematycznie sprofilowany (wspomnieniowy, regionalny, obyczajowy, humorystyczny). Ich obecność była istotna, lecz liczebnie ograniczona, co odpowiadało szerszym proporcjom pola literackiego w Polsce powojennej.

Wśród autorek publikujących na łamach „Dziennika Bałtyckiego” znalazły się zarówno pisarki o ugruntowanej pozycji, jak i autorki lokalne, związane z życiem kulturalnym Wybrzeża. Do najczęściej publikowanych należały między innymi: Stanisława Fleszarowa, Eugenia Kobylińska-Masiejewska, Nina Rydzewska, Wanda Chylicka, Izabela Trojanowska, Róża Ostrowska, Irena Przewłocka, Maria Horska-Szpyrkówna, Zofia Meisner-Denis, Malwina Szczepkowska, Magdalena Samozwaniec, Kazimiera Iłakowiczówna, Eliza Orzeszkowa, Zofia Ankiewicz. Ich teksty – poetyckie i prozatorskie – wpisywały się w dominujący nurt realizmu socjalistycznego, choć niekiedy ujawniały napięcia między oficjalnym modelem kobiecości a doświadczeniem codziennym.

Na szczególną uwagę zasługuje twórczość Stanisławy Fleszarowej – pisarki, poetki i publicystki wyraźnie zaangażowanej ideologicznie, której pozycja literacka w znacznym stopniu ukształtowała się dzięki aktywnej obecności na łamach „Dziennika Bałtyckiego”. W analizowanym okresie pismo opublikowało łącznie 60 jej utworów poetyckich, a ponadto liczne artykuły publicystyczne jej autorstwa oraz recenzje poświęcone jej książkom. Skala tej obecności świadczy zarówno o intensywności współpracy autorki z redakcją, jak i o istotnej roli gazety w procesie kształtowania oraz upowszechniania

jej dorobku literackiego¹⁰. W wierszach „Jeden dzień kobiety” (1953, nr 58), „Kobieta francuska” (1955, nr 57) oraz „Kobiety walczące” (1954, nr 57), autorka podejmowała próbę połączenia narracji emancypacyjnej z opisem realiów życia kobiet pracujących. Choć utwory te były podporządkowane ideologicznym oczekiwaniom epoki, zawierały elementy konkretnego obyczajowego, pozwalające dostrzec ograniczenia deklarowanej emancypacji. Oto fragment jednego utworu:

Jej posyła słońce pierwszy złoty promień,
Ją budzi ze wszystkich najraniej –
Żeby dom stał się ułem pszczelim,
Żeby uśmiech był na pierwsze śniadanie. [...]

A później dzień jak maszyna,
Precyzyjny i czujny.
Dzień robotnicy, szwaczki, maszynistki, murarki.
Żaden ciężar nie jest za ciężki
Na kobiece barki. [...]

W szeregach Ligi Kobiet
po całodziennym trudzie
kobieta
buduje swoje szczęście – walczy o cudze. [...]¹¹

Jedną z autorek obecnych na łamach gazety była też Nina Rydzewska, która kontynuowała swoją przedwojenną działalność literacką. W 1945 roku opublikowała wspomnieniowy cykl „Od Gdingen do Gdyni” („Dziennik Bałtycki” 1945, nr 120, 127, 141), a w 1947 roku wydała go w szerszej formie. Autorka rekonstruowała w nim obraz miasta z perspektywy osobistych doświadczeń, ukazując przemiany zachodzące od czasu jego niemieckiej przeszłości. Jej narracja wpisywała się w dominujący wówczas nurt podkreślający historyczną polskość Pomorza oraz tożsamościową przynależność Kaszubów do wspólnoty narodowej¹².

Z problematyką regionalną była związana również Izabela Trojanowska, która od 1951 roku pracowała jako dziennikarka „Dziennika Bałtyckiego”. Na jego łamach publikowała reportaże poświęcone kaszubskim twórcom ludowym. Jej działalność miała charakter popularyzatorski i dokumentacyjny, przyczyniając się do utrwalania regionalnego dziedzictwa kulturowego w nowej, powojennej rzeczywistości¹³.

Odrębne miejsce wśród publikujących autorek zajmowała Magdalena Samozwaniec. Choć na stałe mieszkała w Warszawie, od 1949 roku współpracowała z „Dziennikiem Bałtyckim”, zamieszczając na jego łamach utwory o charakterze humorystycznym. W 1949 roku drukowano w odcinkach fragmenty jej powieści satyrycznej „Czy pani

¹⁰ J. Laskowska, *Literatura i życie literackie na łamach „Dziennika Bałtyckiego”...*, s. 179.

¹¹ S. Fleszarowa, *Jeden dzień kobiety*. „Dziennik Bałtycki” 1953, nr 58, s. 8.

¹² J. Laskowska, *Literatura i życie literackie na łamach „Dziennika Bałtyckiego”...*, s. 183.

¹³ *Ibidem*, s. 46.

mieszka sama?” („Dziennik Bałtycki” 1949, nr 228–276), a także dziesięć wierszy o zabarwieniu satyrycznym¹⁴. Twórczość Samozwaniec, przepełniona ironią i dowcipem, stanowiła komentarz do relacji społecznych i obyczajowych. Wiersz „Kłótnia małżeńska” (1950, nr 36), oparty na dialogu małżonków i zaskakującej pointie, wpisywał się w tradycję lekkiej satyry obyczajowej. Oto jego treść:

Do kłótni ta żona była zawsze skora
Sprzeczała się z nim rano – kłóciła z wieczora
„Do grobu mnie wpędzisz” – rzekł w tonie wymówki
„Tak – odparła z płaczem – bo ty lubisz wdówki!..

Obecność kobiet literatek na łamach „Dziennika Bałtyckiego” świadczy o ich aktywnym udziale w powojennym życiu kulturalnym regionu, jednak ich udział ilościowy pozostawał ograniczony. Kobiecte głosy współtworzyły przestrzeń literacką pisma, lecz funkcjonowały w strukturze zdominowanej przez autorów męskich, co odzwierciedlało ówczesne uwarunkowania instytucjonalne i społeczne pola literackiego.

W analizowanych tekstach wyraźnie widoczne jest napięcie między deklarowaną emancypacją a utrwalaniem tradycyjnych ról płciowych. Z jednej strony kobieta funkcjonowała jako robotnica, przodownica pracy czy działaczka społeczna, z drugiej – jako strażniczka życia domowego i moralnego porządku. Literatura prasowa pełniła zatem funkcję mediacyjną, godząc sprzeczne oczekiwania wobec kobiecej tożsamości w realiach powojennej Polski.

Podsumowanie

Obecność kobiet na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w latach 1945–1956 miała charakter wielowymiarowy. Kobiety występowały zarówno jako bohaterki narracji emancypacyjnych, jak i jako autorki tekstów literackich, krytycznych i publicystycznych. Choć ich głos był w dużej mierze podporządkowany oficjalnej ideologii i zdominowany przez męskie osobowości, prasa regionalna stworzyła ramy dla ich uczestnictwa w życiu literackim i komunikacji kulturowej.

Uwzględnienie perspektywy literaturoznawczej pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy funkcjonowania literatury w prasie codziennej oraz rolę kobiet w procesie medialnego konstruowania wzorców społecznych w pierwszym powojennym dziesięcioleciu Polski Ludowej.

¹⁴ *Ibidem*, s. 148.

Bibliografia

- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015.
- Fleszarowa S., *Jeden dzień kobiety*, „Dziennik Bałtycki” 1953, nr 58, s. 8.
- Giedroyc Z., *Socjalizm wyzwala kobietę*, „Dziennik Bałtycki” 1950, nr 64, s. 7.
- J.W., *Piekło kobiet w krajach kapitalistycznych*, „Dziennik Bałtycki” 1955, nr 133, s. 2.
- Kłuszczyńska D., *Kobiety pracują we wszystkich zawodach*, „Dziennik Bałtycki” 1951, nr 83, s. 5.
- Laskowska J., *Literatura i życie literackie na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w latach 1945–1956*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2024.
- Pepliński W., *Stan i potrzeby badań nad historią prasy pomorskiej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 4, s. 23–39.
- Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, red. J. Andrzejewski, Wydawnictwo Marpress, Gdańsk 1999.
- Słomkowska A., *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- „Dziennik Bałtycki”, numery z lat 1945–1956 (Bałtycka Biblioteka Cyfrowa).